

1
ROZDZIAŁ

WYGRYWAJĄ



dobrze przygotowani

Wygrywają dobrze
przygotowani 6

Vademecum
maturzysty 2014 10

Laur olimpijski
zwalnia z matury 11

GPS kariery 12

WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE NIE MA JUŻ PROSTYCH, OCZYWI-
STYCH ŚCIEŻEK W DOKONYWANIU WYBORÓW EDUKACYJ-
NYCH I ZAWODOWYCH. TRZEBA „NAZBIERAĆ DO KOSZYKA”
JAK NAJWIĘCEJ WIEDZY I DOŚWIADCZEŃ, ABY ZBUDOWAĆ SIEBIE
DOROSŁEGO: GOTOWEGO DO DZIAŁANIA ZAWODOWEGO I DO SA-
TYSFAKCUJĄCEGO ŻYCIA.

PRZEZ NAJBLIŻSZY ROK USŁYSZycIE MNÓSTWO MĄDRYCH PORAD
I WCIAŻ WIELU Z WAS ZADAWAĆ SOBIE BĘDZIE TO SAMO PYTANIE:
KIM BĘDĘ? SZCZĘŚLIWI CI, KTÓRZY NIE MAJĄ WĄTPLIWOŚCI, ALE
WIĘKSZOŚĆ Z NAS NA ROK PRZED MATURĄ PO PROSTU PANIKUJE.

TRUDNO ZNALEŻĆ DZIESIĘĆ UNIWERSALNYCH WSKAZÓWEK JAK
SOBIE PORADZIĆ Z TĄ PANIKĄ, CHOĆ TO NIEZWYKLE KUSZĄCE.
KAŻDY Z NAS JEST INNY, MA RÓŻNE ASPIRACJE, TEMPERAMENT.
NIE DA SIĘ TAK UPROŚCIĆ RZECZYWISTOŚCI, ABY PASOWAŁA
DO OGÓŁU:

- MOJA MAMA PRACOWAŁA PONAD TRZYDZIEŚCI LAT W JEDNEJ
INSTYTUCJI, GŁĘBOKO NA DNIIE SZAFY PRZECHOWUJE ZAKURZONE
MEDALE ZA WYSŁUGĘ LAT.

- ZNAJOMY UKOŃCZYŁ STUDIA FILOZOFICZNE I JEST OBECNIE
JEDNYM Z NAJLEPSZYCH SPECJALISTÓW PODATKOWYCH W MIĘ-
DZYNARODOWEJ KANCELARII PRAWNICZEJ.

- JEDEN Z BYŁYCH UCZNIÓW NA PYTANIE: GDZIE IDZIESZ PO MA-
TURZE, ODPOWIEDZIAŁ, ŻE NA PIWO I RUSZYŁ W PODRÓŻ DOOKO-
ŁA ŚWIATA. WRÓCIŁ Z SETKĄ POMYSŁÓW NA SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ,
A NA STUDIA POSZEDŁ DOPIERO WTEDY, KIEDY WIEDZIAŁ, DO
CZEGO BĘDĄ MU POTRZEBNE.

- KOLEŻANKA PO **HARVARD UNIVERSITY**, ABY SKOŃCZYĆ STUDIA
W USA, WZIĘŁA POTĘŻNY KREDYT. DZIŚ PRACUJE W KORPORACJI,
SPŁACA DWA KREDYTY ROZŁOŻONE NA TRZYDZIEŚCI LAT (STUDIA
I MIESZKANIE) I LEDWO WIAŻE KONIEC Z KOŃCEM.

WYGRYWAJĄ dobrze przygotowani

fol. PAP

Moja była uczennica za namową rodziców zdała na medycynę, a na piątym roku uznała, że to nie dla niej i zakończyła działalność studentki prestiżowego kierunku. Przystąpiła do rekrutacji na psychologię. Wyobrażacie sobie reakcję otoczenia? Na piątym roku?! Trzeba było już dociągnąć do końca! Pytanie tylko po co, skoro ona nie chce być lekarzem.

Zawsze trzeba wiedzieć, kiedy się wycofać. Lepiej stracić mniej niż więcej (czy to pieniędzy, czy czasu) zamiast żyć nadzieją, że jakoś to będzie. **Dziś, nasz wspaniale zróżnicowany świat wymaga od nas wzięcia za siebie odpowiedzialności.** A to, co będziemy w życiu robić, czasem owszem, będzie wynikiem ciężkiej pracy, pasji i determinacji, ale najczęściej, dodatkowo, wynikiem zbiegu okoliczności oraz napotkania po drodze odpowiednich ludzi w odpowiednim miejscu i czasie.

NIE MA JAK U MAMY?

Wielu współczesnych rodziców tak bardzo kocha swoje dzieci, że aż robi im krzywdę. Nastoletnie księżniczki i książęta, obsłużone all inclusive, egocentryczne, nienauczone odpowiedzialności i zaangażowania w cokolwiek. Drogie księżniczki i książęta! To nie Wasza wina, ale jeszcze nie jest za późno. Warto obudzić się ze snu. Owszem, u mamy fajnie jest, ale czas zacząć żyć po swojemu, nie po szkolnemu czy po rodzinnemu, ale właśnie po swojemu. Czas wziąć za siebie i życie odpowiedzialność.

Matura to dobry moment. **Nie bójcie się porażek**, bo to najczęściej ważne i potrzebne lekcje. Bycie dorosłym to niezależność, intelektualna oraz finansowa. A życie? I tak da Wam lekcje pokory nawet, jeśli nie będziecie o to prosić. A nawet – zwłaszcza wtedy.

CZEGO NIE NAUCZY SZKOŁA?

Odwagi, odpowiedzialności, eksperymentowania i znoszenia porażek – między innymi. Statystyczna polska szkoła wychowuje nas do sukcesu operując archaiczną wizją świata. Obiecuję świetlaną przyszłość, o ile będziesz miał dobre stopnie i regularnie oddawał prace domowe. A jeśli dodasz do tego półroczne stypendium na zagranicznej uczel-



ni, to już w ogóle z góry. Później okazuje się, że jednak nie. Bo niewielu pracodawców to wszystko obchodzi. **Albo coś naprawdę potrafisz i zespół wytrzyma Twoją obecność, albo pomachaj swoim dyplomem komu innemu.** Dlatego tak martwi mnie, że w szkole brakuje miejsca na porażki – nieunikniony składnik dorosłego życia. Nie wolno się pomylić ani nauczycielowi ani uczniowi.

Tymczasem to nie błędy, a zaniechanie powinno być karane. Kilkanaście lat codziennego treningu i co? Jak się czujecie? Macie wystarczająco dużo poczucia własnej wartości, głowy w górę i odpowiedzialnie podejmujecie odważne decyzje dotyczące Waszej przyszłości? Ja, kiedy przyszło mi wybierać przedmioty na maturę i kierunek studiów – byłem przerażony. Do głowy mi nie przyszło, że nie muszę jeszcze iść na studia. Poszedłem, bo wszyscy szli.

GAP YEAR

GAP year, czyli roczna przerwa po zakończeniu nauki to opcja dla niezdecydowanych. Praktykowana przez rzeszę młodzieży na całym świecie po zakończeniu studiów lub bezpośrednio po maturze. Rok na poznanie świata, na podróże (na które sam zarobisz), naukę języka obcego (którego znajomość wydaje się dziś kluczową kompetencją) i nawiązanie kon-

taktów. Lekcja odpowiedzialności za siebie (idealna dla księżniczek i książąt), przedsiębiorczości i pomysłowości, a do tego wspiana – przygoda. Wrócisz dojrzały. Rodzina powie, że to nie ty. Zaczynasz pisać własną historię.

ZASADA „JEŻA”

Isaiah Berlin w głośnym eseju pod tytułem *The Hedgehog and the Fox (Jeź i Lis)* podzielił ludzi na dwie grupy – lisy i jeże.

Lis – sprytny stworzenie, zdolne do zastosowania mnóstwa różnych sposobów, by podstępnie zaatakować jeża. Szybki, lśniący, piękny, zgrabny w ruchach i sprawny – z wyglądu lis jest pewnym zwycięzcą.

Jeż – znacznie mniej efektywny. Cały dzień spędza zwykle na poszukiwaniu pokarmu i trochę o swoje legowisko.

Sprytny lis czeka w ciszy i bezruchu na drodze w pobliżu nory jeża i wreszcie atakuje. Jeż, dostrzegając niebezpieczeństwo, zwinia się w kulkę, wystawiając swoje ostre kolce. Lis, widząc, że nic nie wskóra, odwołuje atak. Wraca do lasu i próbuje wymyślić nowy sposób na pokonanie jeża. Codziennie rozgrywa się gdzieś podobna walka pomiędzy lisem i jeżem, i pomimo większego sprytu lisa, jeż zwykle wychodzi z niej zwycięsko. Bo *Lis potrafi wiele rzeczy, ale jeż opanował do perfekcji jedną ważną rzecz.*

CECHY LUDZKICH LISÓW I JEŻY

Lisy próbują osiągnąć kilka celów jednocześnie. Są *bardziej rozstrągnięte i zdekoncentrowane, próbują działać na wielu obszarach*, z trudem skupiają uwagę na jednej ogólnej koncepcji lub uniwersalnej wizji.

Jeże, upraszczają złożony świat i sprowadzają jego wyjaśnienie do jednej naczelnej idei, podstawowej zasady lub koncepcji, która wszystko łączy i wszystkim kieruje. Nieważne jak skomplikowany jest świat, jeż zwykle sprowadza wszystkie wyzwania i dylematy do prostych, wręcz uproszczonych, zasad. Jak Wam się podoba? Może i Wy znajdziecie swojego „jeża”? Zanotujcie trzy pytania, do których będziecie wracać w kolejnych miesiącach i latach:

1. W czym za 10 lat mogę być najlepszy?
2. Co mnie najbardziej kręci?
3. Co z tego, w czym mogę być najlepszy i co mnie kręci, może przynieść mi zadowalające dochody?

A później, jak kiedyś przebadano, potrzeba jeszcze „tylko” dziesięciu tysięcy godzin nauki czy treningu, aby osiągnąć w swojej dziedzinie profesjonalizm, a nawet mistrzostwo. **Jeśli jednak macie wewnętrzną motywację, to i o determinację oraz tak potrzebną wewnętrzną dyscyplinę będzie znacznie łatwiej.**

DAJ SOBIE CZAS (NA ŻYCIE)

Ostatnio w dobrym tonie jest studiowanie na dwóch kierunkach bądź uczelniach. Gdzie studiujesz? Na SGH. Tylko?

No rzeczywiście, marnie. Na co dzień dwa kierunki oznaczają bieganie od wydziału do wydziału, bardzo selektywne wybieranie zajęć, aby zaliczyć, aby do przodu. Bo lepiej wygląda w CV? Czy ja wiem, czy lepiej? Studiowanie kojarzy mi się jednak z koncentracją na interesującej mnie dziedzinie. Również na szukaniu kontaktu z wykładowcami, na czytaniu – mnóstwie czytania!, na refleksji wreszcie.

Nie jest moją intencją krytyka studiowania na więcej niż jednym kierunku, ale jeśli chciałbym być w czymś naprawdę dobry, stałbym się wykorzystać do maksimum wybrane przez siebie studia. Szukałbym możliwości współpracy badawczej, naukowej czy biznesowej z wykładowcami, badał możliwości wyjazdów zagranicznych, stażu i skupiłbym się na ciekawej, wymagającej pracy licencjackiej/magisterskiej. Wszystko to wymaga czasu i prawdziwego zaangażowania (w świecie bez zaangażowania), o które trudno, kiedy trzeba dzielić czas między studia na dwóch kierunkach i mniej lub bardziej absorbującą pracę. Poza wszystkim trzeba się też kiedyś ponudzić, pomyśleć, zwolnić obroty. Wtedy ponoć do głowy przychodzą najlepsze pomysły.

PRAWO BUMERANGU

Chińczycy mawiają, że szczęście jest wtedy, kiedy spotyka się przygotowanie z okazją. Oczywiście, sporo zależy nie tylko od naszego zaangażowania, ciężkiej pracy, ale również od losu. A ten raz Wam sprzyja, a raz przeciw-

nie, komplikuje życie. Można się na los obrażać, ale nie polecam.

Oglądałem niedawno zawody w skokach narciarskich. Dziwna dyscyplina, w której tak dużo zależy od losu, a konkretnie od kierunku i siły wiatru. Pierwsze i drugie miejsce na podium zajęli Polacy. Jeden ze skoczków tak to skomentował: – *Dziś los nam sprzyjał, ale byliśmy na to przygotowani.*

Przygotowanie to między innymi gruntowne i dobre wykształcenie. A więc wybierajcie studia nie dla papieru, ale aby naprawdę czegoś się nauczyć. Otwórzcie się na nowe doświadczenia i ludzi, którym opłaca się zaufa. Wierzę w prawo bumerangu. Warto być przyzwolonym, bo wszystko kiedyś do nas wróci. Jeśli nie macie na siebie pomysłu, dajcie sobie trochę czasu. Na myślenie i refleksję. Pozwólcie sobie nie wiedzieć, pytajcie, szukajcie. Dużo czytacie, w książkach zawarty jest wiele odpowiedzi na pytania i wątpliwości, którymi na co dzień żyjecie. I pamiętajcie, że Wasze obecne wybory nie są ostateczne. Dziś znacznie więcej zależy od Was, od Waszego zaangażowania i serca, niż od szkoły, którą ukończycie.

Powodzenia!

Napisał nie unikając patosu
JAREK SZULSKI

– nauczyciel Gimnazjum i Liceum
im. Tadeusza Reytana w Warszawie

Opisy lisa i jeża – posiłkowałem się opisem
ze strony <http://www.dcn.pl>

